Rok III. Niedziela 27 kwietnia 1930. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 17

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

Pokój Chrystusowy można mieć tylko przez Sakrament Pokuty.

TRWAĆ!

Nie można powiedzieć, że mało, ale tem mniej, że niewszyscy byli do spowiedzi przed świętami wielkanocnemi. Do tych, którzy byli chcemy się zwrócić z paru słowami. Pamiętać będziemy w następnych numerach i o tych, którzy mogą być w tygodniach powielkanocnych.

Ci, którzy zdobyli się na odwagę i nie żałowali trudu i przystąpili do spowiedzi przed świętami, muszą pamiętać o obietnicach, uczynionych Panu Bogu i muszą wbić sobie w pamięć tę radość pokoju Chrystusowego, jakiego doznali przez odpuszczenie grzechów.

Nie było to u nich chwilowe, nie było nieszczere, jeśli w związku z rachunkiem sumienia i żalem za grzechy ich postanowieniu poprawy, obrzydzeniu grzechów towarzyszyła tęsknota za życiem nowem a równocześnie dawnem, bo z lat dziecinnych, życiem lepszem, radośniejszem, radośniejszem radością wewnętrzną, radością niezależną od zdrowia, powodzenia, majątku.

Ale jeden potrzebny jest warunek: wytrwać w dobrem, dotrzymać słowa, danego Bogu.

Aby zaś wytrwać, by do wytrwania mieć siły, trzeba wrócić, względnie nie zaprzestać dobrej modlitwy, modlitwy szczerej, pełnej miłości Boga, ufności i wiary. Dusza musi mieć siły do walki, tych sił zaś nabiera przez modlitwę.

Oprócz modlitwy nie czekać znów z najbliższą spowiedzią do przyszłej Wielkanocy, ale pomyśleć o niej wcześniej, jeśli już nie w maju, to przynajmniej przed świętami Bożego Narodzenia.

A czyż można obejść się bez uczestniczenia w ofierze Mszy św., w tej bezkrwawej ofierze Chrystusa za ludzi, która nam tak przypomina nasze odkupienie przez śmierć na krzyżu.

I z pewnością, kto znów żyje życiem religijnem, ten pragnie religję, sprawy religijne coraz lepiej poznać, więc czy to odpowiednie książki, jeśli już nie książki to przynajmniej pisma, choćby nasze „Wiadomości Parafjalne".

Kto zasmakował w życiu religijnem, ten chce, by tego szczęścia doznali drudzy: zaczyna oddziaływać na innych i z latami staje się apostołem w swem otoczeniu przez przykład osobisty, przez rozmowy, przez wiele innych możliwych, różnych środków, zależnych od okoliczności.

Sam wszedł do królestwa Chrystusowego, chce, by weszli inni.

Wielkie misje w Częstochowie.

Za przykładem niektórych wielkich miast zachodniej Europy z inicjatywy JE. Ks. Biskupa Dr. Kubiny odbyły się jednocześnie we wszystkich (4-ch) parafjach m. Częstochowy misje w czasie od 30 marca do 13 kwietnia r. b. Prowadzili je ojcowie Jezuici. W pierwszym tygodniu odprawione były misje dla niewiast (panien i matek), w drugim tygodniu dla mężczyzn (młodzieńców i ojców). Prócz

tego odbyły się specjalne kenferencje religijne dla umysłowo pracujących:

Misje wywarły ogromny wpływ na religijne życie Częstochowy. Wszystkie kościoły były zapełnione podczas kazań misyjnych, nawet olkrzymia katedra wypełniona była po brzegi, również jak i inne kościoły, które nie mogły pomieścić wszystkich uczestników, którzy pozostawali wskutek tego na placach i ulicach. Imponujące zwłaszcza i wzruszające wrażenie sprawiały nabożeństwa dla mężczyzn podczas których olbrzymie rzesze mężczyzn, jakich Częstochowa jeszcze nie widziała w swych świątyniach, w skupieniu słuchały natchnionych słów OO. misjonarzy. Że OO. misjonarze do głębi przeorali glebę dusz, tego dowodem olbrzymie rzeszc, które przystępowały do Sakramentów św. W czwartki, piątki i soboty prócz OO. misjonarzy całe duchowieństwo częstochowskie oraz liczni księża z bliższych i dalszych stron słuchali spowiedzi do późnego wieczora, a w soboty do 12 a nawet do 1-ej i 2-ej godziny w nocy. W obu tygodniach rozdawano Komunję św.: w kościele św. Rodziny 22.000, w kościele św. Zygmunta 17.000, na Jasnej Górze 21.000, w kościele św. Barbary 11.000. Liczba mężczyzn, którzy przystąpili do Stołu Pańskiego, wynosiła w kościele św. Rodziny 7.000, w kościele św. Zygmunta 6.000, na Jasnej Górze 7.000, w kościele św. Barbary 3.000, a między nimi byli tacy, którzy już od szeregu lat nie przystępowali do Sakramentów św. i w kościele dawno już nie byli. W ostatnim dniu misyj w niedzielę dnia 13 bm. po południu we wszystkich czterech wymienionych kościołach odbyło się poświęcenie krzyżów misyjnych. Na Jasnej Górze dokonał poświęcenia krzyża misyjnego dla parafji św. Rocha JE. Ks. Biskup Dr. Kubina, w innych kościołach — OO. misjonarze lub proboszczowie. Przy krzyżach misyjnych we wszystkich parafjach wygłosili OO. misjonarze pożegnalne przemówienia do olbrzymich rzesz uczestników misyj. Prawie wszyscy słuchali tych przemówień ze łzami w oczach. Następnie z wszystkich parafij wyruszyły procesje, gdzie o godź. $5^1/_2$ odbyło się uroczyste zakończenie misyj. W procesjach tych brała udział prawie cała katolicka Częstochowa, zapełniając plac pod szczytem Jasnej Góry. Liczba zebranych wiernych wynosiła około 50.000 osób. Po krótkiem nabożeństwie ku czci Najśw. Sakramentu zwrócił się do olbrzymich rzesz Częstochowian Ks. Biskup Kubina, podkreślając, że zadaniem najważniejszem obecnej chwili jest przeprowadzić w czyn postanowienia, powzięte na misjach. Częstochowa powinna być

Ewangelja na niedzielę I po Wielkiejnocy. Jan XX 19—31.

Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni Żydów, przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy znowu: Pokój wam. Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha świętego: Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone: a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz jeden ze dwunastu, którego zowią Dydymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku jego przebicia gwoździ, a nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę.

A po ośmiu dniach byli znowu uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój a oglądaj ręce moje: i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok mój: a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś: Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wiele i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tej księdze napisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży: a iżbyście wierząc, żywot mieli w imię jego.

Zmartwychwstać.

Dlaczego posyłają sobie ludzie na Wielkanoc życzenia, „Wesołych Świąt“? Ludzie, których wiara w zmartwychwstanie już dawno skończyła się do dziecinnej bajki wielkanocnej, którzy i na Wielkanoc nie znajdują drogi do modlitwy i na nabożeństwo, tylko ograniczają się do spraw czysto ludzkich? A naturalnie tem bardziej owi, których wiara w Zmartwychwstanie nie doznała w ciągu Wielkiego Postu tego życia żadnych nieuleczalnych naruszeń? — Tak, Nie dlaczego innego, jak tylko dlatego, że każdy człowiek odczuwa w sobie potrzebę, by Wielkanoc była nietylko świętem przeszłości i wspomnień, lecz by stała się zdarzeniem teraźniej-

twierdzą ducha katolickiego i czerpać siły do wytrwania przy sztandarze Chrystusa Króla a nigdy niewysychającej krynicy Eucharystji św. Owocem misyj winna być wzmożona akcja katolicka, obejmująca wszystkie stany wiernych katolickiej Częstochowy.

Podziękowanie OO. Jezuitom i księżom proboszczom oraz wysłanie telegramu do Ojca św. było zakończeniem tej wielkiej imponującej pracy nad zbawieniem dusz Częstochowian.

Z życia organizacyjnego w parafji św. Elżbiety.

Niebywały od szeregu lat był w tegorocznym W. Poście napływ wiernych tut. parafji do spowiedzi wielkanocnej, a pocieszający ten objaw stwierdzono we wszystkich parafjach lwowskich. Coraz szersze zainteresowanie dla spraw religijnych będzie niewątpliwie bardzo pożądanym nastrojem dla Akcji Katolickiej.

Życie organizacji tut. parafji staje się coraz bardziej ożywione.

1) Działalność Ligi parafjalnej zaznaczyła się ostatnio urządzeniem wenty świątecznej na dochód W. ołtarza, urządzeniem przedstawienia: „Hajduczka“, granego trzy razy w sali paraf., oraz kilku manifestacyjnemi zebraniami, o czem donosiły „Wiadomości Parafjalne“.

Datki na Wielki Ołtarz płyną narazie dość skąpo, ale należy się spodziewać, że gdy w maju rozpocznie się budowa W. Ołtarza, datki popłyną obficiej.

2) Godnym podkreślenia jest zapał, z jakim pracuje Chór paraf. im. św. Elżbiety, który ma już w parafji ustaloną sławę. Począwszy od Bożego Narodzenia, śpiewa stale we wszystkie niedziele i święta w kościele św. Elżbiety, kilkakrotnie zaś w kościele św. Marji Magdaleny, mając zawsze przygotowany i sumiennie opracowany odpowiedni repertuar. Na Wielkanoc wykonano poraz pierwszy Mszę łać. kompozycji dyrygenta Chóru prof. Michała Woźnego, który zabłysnął nieprzeciętnym talentem kompozytorskim. Mszę jego, choć trudną, wykonano bardzo efektownie.

W niedzielę przewodnią odbędzie się „święcone“ Chóru w sali paraf.

3) Coraz pomyślniej rozwija się Stow. Ministrantów. Mimo półrocznego dopiero istnienia, wykazuje w swoich dochodach 467 złp., z czego zakupiono 8 komż, dwie nowe czerwone sutanki, pulpit, grzechotki, szarfy i t. p. Kilkakrotnie jednak przechodziło to miłe Stowarzyszenie swoje przesilenie, skutkiem czego wykreślono około 30 t. zw. aspirantów, tak, że obecnie liczy 15 ministrantów i 10 aspirantów, ale zato wypróbowanych i nie przynoszących ujmy Stowarzyszeniu. Bo też muszą wszyscy stać się godnymi swym hasłom, zawartym w Statucie i w swoim hymnie, śpiewanym w czasie zebrań tygodniowych. A hymn drużyny ministrantów brzmi:

---

szem i żywem. Wszystkie bezmyślne i pełne myśli życzenia świąteczne są właściwie corocznem, dobrowolnem zbieraniem podpisów, że zmartwychwstanie Chrystusa powinno stać się zmartwychwstaniem chrześcijaństwa, chrześcijańskiej duszy. I czy ktoś obchodzi święta wielkanocne tylko przy święconem jajku, czy przy suto zastawionym stole, czy w wiejskim kościółku, czy na wspaniałej Mszy pontyfikalnej każdy odczuwa w święcie Zmartwychwstania „osobistą sprawę“. Jednem słowem: do prawdziwej Wielkanocy należy obok Zmartwychwstania P. Jezusa, jak to opowiada Pismo św., także zmartwychwstanie własnej duszy.

Nie było to obcem boskiemu Znawcy serca ludzkiego i On już w dzień swego zmartwychwstania troszczył się o to, by i apostołowie doszli do swego zmartwychwstania i by odtąd wiedzieli wszyscy chrześcijanie, co należy do prawdziwej Wielkanocy i do zmartwychwstania. „Weźmijcie Ducha Św., Którym grzechy odpuścicie, są im odpuszczone; którym zatrzymacie, są im zatrzymane“ — to są życzenia świąteczne Chrystusa na Wielkanoc dla wierzącego chrześcijaństwa. Przez wielkanocny Sakrament odpuszczenia grzechów winno ono co roku święcić własne duchowe zmartwychwstanie. To ma swoje dobre, głębokie podstawy.

Jak życie i trud Chrystusa mają w zmartwychwstaniu uwieńczenie i dokończenie, tak i dusza chrześcijańska znajduje w zmartwychwstaniu przez odpuszczenie grzechów cel i koniec swego wewnętrznego życia. Jak długo człowiek przychodzi do Pana Boga tylko po to, by żebrać, jest on wielkiem, naiwnem dzieckiem. Bo modlić się o pogodę, o zdrowie, o powodzenie i długie życie nie jest oznaką wielkiej, zmartwychwstałej duszy, lecz tylko usiłowaniem, by zaprząc Boga do wózka naszego ziemskiego życia. Kto widzi w Bogu tylko swego pana, który daje chleb i pogodę, swego lekarza i pomoc w potrzebie, ten nie widział w Bogu za wiele; ten jest jeszcze daleko od zmartwychwstania swej duszy.

Dopiero, gdy kto poznał w Bogu Wielkiego, Świętego, Sprawiedliwego, Wspaniałego, Nieskończonego Stwórcę, dopiero wtedy zaczynają się dla niego pełne radości i boleści tajemnice wyższego życia religijnego. Pełnem radości jest poznanie, że ten wielki i święty Bóg chce mu być ojcem i ojczyzną. Bolesnem jest nieuniknione uczucie własnej, grzesznej niegodności. I każdy nosi pokaźną część tej świadomości naszej nędzy: ten z sumieniem zatwardziałem, bo jego nieprzezorności doprowadzą go do coraz więcej konfliktów i kroków fałszywych; ten z delikatnem sumieniem, bo męczą go

O Chryste, my młodzieży kwiat,
Paziowie Twoi młodzi,
Odziani bielą dusz i szat,
Skąpani w łask powodzi.
W podzięce serc składamy hołd,
Żeś przyjął nas w Swój żołd!

O Chryste, z wyżyn chwały Twej,
W otwarte serc mieszkanie,
Na wieczny pobyt wstąpić chciej,
I weź je w posiadanie.
Bo my najmniejsi z Twoich sług,
A Ty nasz Pan i Bóg!

Adres Wilna i archidiecezji wileńskiej do Ojca św.

W związku z uroczystościami, jakie odbędą się w Wilnie i na prowincji w dniu 12 maja br. ku czci Ojca św. Piusa XI, Komitet obchodu papieskiego zredagował po polsku i po łacinie specjalny adres, który zostanie podpisany przez wszystkie katolickie organizacje religijne i społeczne tudzież przez wszystkie parafje najrozleglejszej w Polsce archidiecezji wileńskiej. Przewidywanych jest kilkadziesiąt tysięcy podpisów. Adres opatrzony zostanie w winiety o wysokim poziomie artystycznym, które opracowuje prof. Ferdynand Ruszczyc, znany i ceniony powszechnie artysta malarz. Treść adresu jest następująca:

„Ojcze Święty! W dniu dzisiejszym, gdy cały świat katolicki spieszy złożyć Ci hołd synowski, jako Ojcu całego chrześcijaństwa i Sternikowi Łodzi Piotrowej, gdy miljony ust zanoszą korne swe modły do Boga, aby Namiestnika Jego na ziemi salvet semper et muniat, gdy miłością wezbrane serca najwierniejszych Twych dzieci usiłują radość sprawić Twemu sercu ojcowskiemu, ziemia Wileńska z miastem Wilnem i jego władzami na czele, przechowując głęboko w duszy urok, zostawiony przez Ciebie, Ojcze Święty, gdyś nas odwiedzał, błogosławił i w ciężkiej niedoli pocieszał, gorąco pragnie do tego ogólnego chóru głos swój dołączyć i dzień dzisiejszy uczcić nietylko z poczucia obowiązku wiernych synów Polski, zawsze katolickiej, lecz też z potrzeby serca ludu, przepełnionego radością i szczęściem na wieść o tej uroczystości, którą obchodzisz.

Największem naszem pragnieniem jest to, aby Bóg Najwyższy, który w Twe ręce złożył rządy Swego Kościoła, dał Ci siłę i moc do prowadzenia Łodzi Piotrowej wśród burzy i fal do cichej przystani zbawienia przez jaknajdłuższe lata“.

---

sprawy, nad któremi nie tylko lekkomyślny sąsiad, lecz także sprawiedliwość Boża przechodzi z uśmiechem. Ale obydwaj, ponieważ w sercu szamocą się na łańcuchach swych grzechów i słabości, są dojrzali, by zmartwychwstać. Chrystus zmartwychwstały chce, by największy, najcenniejszy cud zmartwychwstania działał i na nich: przebaczenie grzechów, uświęcenie i odnowienie dusz.

Moi Drodzy! Wielkim i cennym jest Wielkanocny Sakrament Pokuty, ale tylko dla tego, kto nauczył się patrzeć na rzeczy głęboko, ze strony Boga i wieczności, kto na podstawie długiego rozważania zagadki życia przekonał się, że wszelka nędza i męka tego życia to, rozlanie się wywaru trucizny grzechowej. Dla takiego naprawdę mądrego człowieka Chrystus nie jest już największym wtedy, gdy ucisza burzę na morzu, gdy tysiące cudownie karmi, gdy zmarłym przywraca uleciałe życie, lecz wtedy, gdy On zrozpaczoną, złamaną duszę podnosi z ziemi i mówi jej: „Ufaj, odpuszczają ci się grzechy“. Taki człowiek przeżywa nad grobem Zmartwychwstałego nie zwycięstwo nad cierpieniem, śmiercią i wrogami, lecz przedewszystkiem przemożenie i odtrącenie grzechu, który skuł ludzkość żelaznym pierścieniem oddalenia od Boga. On wie, że Syn Człowieczy nie przyszedł właściwie dla cudów i nadludzkich objawień, lecz by szukać, by uszczęśliwić, co było grzeszne i zgubione. On wie, że samemu trzeba, jako „grzesznik“ przeżyć i zakosztować, by dla radosnej nowiny Chrystusa mieć zrozumienie i odczucie, by odczuwać pragnienie własnego duchowego zmartwychwstania i „wielkanocnego Sakramentu“.

I idzie Zmartwychwstały rok za rokiem przez czas wielkanocny i przesyła swym wiernym wielkanocne pozdrowienie pokoju w świętym Sakramencie. I jest to znaczące, że już w swej pierwszej wielkanocnej wędrówce musiał szukać swoich za zamkami i ryglami, gdzie siedzieli razem zmieszani i przerażeni. Tylko garstka, kilka nieustraszonych niewiast, same ze siebie szukały do Niego drogi i znalazły. Inni byli zmieszani i niezdolni do zrobienia kroku. Moi Drodzy! Czy nie przeżywamy tego co roku w czasie Wielkanocnym? Setki tych, których co niedzieli a nawet w dzień powszedni można widzieć w kościele; setki tych, którzy czuliby się obrażeni, gdyby się powątpiewało o ich katolicyźmie, boją się i kryją, gdy ich Chrystus zaprasza do wielkanocnej kąpieli duszy. Boją się żydów, szyderców, uśmiechów, zmarszczenia czoła drugich. Boją się krzyżowego przesłuchania swego sumienia, nieprzystępności spowiedników. Przyszli kiedyś do jakiegoś Piłata, który nie znalazł właściwego słowa i sądu; od tego czasu nie chodzą. Boją się, że wielkanocne zetknięcie

Kongres misyjny w Lowanjum.

Otwarcia akademickiego Kongresu Misyjnego, który odbył się w dniach 12—14 kwietnia w Lowanjum, dokonał Prymas Belgji, JEM. Ks. Kardynał van Roey w otoczeniu wszystkich biskupów belgijskich. Kazanie inauguracyjne wygłosił JE. Ks. Besson, Biskup Fryburga szwajcarskiego, kreśląc przed zgromadzoną młodzieżą akademicką z senatem miejscowego uniwersytetu na czele szczytne ideały współczesnej krzyżowej wyprawy misyjnej“.

Program Kongresu grupował referaty dokoła idei podstawowej, polegającej na wszechstronnem oświetleniu kwestji ras i działalności misyjnej Kościoła. W szeregu referatów poruszono następujące tematy: w pierwszym dniu kongresu: „Jedność fizyczna rodzaju ludzkiego oraz jego jedność intelektualna“; w drugim dniu kongresu omówiono zagadnienia misyjno-społeczne, a więc a) „Ruch robotniczy wśród ludów ras kolorowych“; b) „Sprawa rasowa a nacjonalizm“. Następnie zwrócono uwagę na wartości kulturalne będące dobytkiem ras kolorowych. Pierwszy referat omówił problem ogólnie: „Ludy pierwotne i ich skarby religijne“ i był niejako wprowadzeniem do następnych referatów: a) „Indje i ich starożytna mądrość“, b) „Cywilizacja japońska“, c) „Muzyka polinezyjska“, d) „Sztuka Dalekiego Wschodu“, e) „Plastyka negrów a plastyka grecka“. W dniu trzecim uwydatniono doniosłą rolę wypraw krzyżowych, będących wzorem współpracy inteligencji katolickiej w ruchu misyjnym oraz znaczenie i rolę skautingu w popieraniu idei braterstwa powszechnego ludzkości, by wreszcie w ostatnim referacie scharakteryzować stanowisko nauczycielskich władz Kościoła powszechnego względem zagadnień rasowych.

O rozległości poruszonych na kongresie zagadnień i o niezwykłej żywotności belgijskich organizacyj akademickich misyjnych można wnioskować z tego, że w drugim dniu kongresu obradowało dziewięć sekcyj nad kwestjami pomocy lekarskiej na misjach, współpracy naukowej w dziedzinie historji i religji, etnologji, lingwistyki, filozofji itd., akcji prasowej, społecznej na rzecz misyj; omawiano również cele, metody i organizację akademickiej współpracy misyjnej, rolę kobiety w ruchu misyjnym, kwestję współpracy z tym ruchem wszystkich katolickich organizacyj międzynarodowych. zastanawiano się również nad zagadnieniem pomocy w kształceniu inteligencji tubylczej krajów pogańskich itp.

Na kongresie odbył się koncert muzyki ludów pogańskich, nadawany radjofonem, którego słuchały tłumy uczestników kongre-

---

z Chrystusem musiałoby mieć słuszne następstwa. Albo myślą, że z Barabaszem da się lepiej żyć. Stękają pod kamieniem grobowym swego obciążonego sumienia: ale nigdy nie mają dość woli, by energicznie wyjść na powietrze — i tak Sakrament pokuty stał im się Wielkim Piątkiem, pełnym udręki, któremu schodzą z drogi. ponieważ tylko z obawy przed spowiedzią nie zastanawiają się nad tem, że z tego Wielkiego Piątku duszy powinno im powstać duchowe zmartwychwstanie.

Im pokazuje Pan dzisiaj, jak apostołom, swoje ręce i bok z jaśniejącemi ranami. Te rany są obrazem zmartwychwstałej w Krwi Chrystusa wykąpanej duszy. To wszystko pełne jest światła i nowego życia. Już niema tam bólu. niema brudu, gdy zniknęła obawa przed radością. A radość zalewa serca uczniów. „Radowali się“, gdy widzieli Pana z Jego jaśniejącemi ranami i nabrali ufności. Moi Drodzy! Czy rany Chrystusa nie powinny być i dla nas bojaźliwych zwiastunami wielkanocnego wyzwolenia ducha?! Można to zrozumieć, że niejedna dusza lęka się trochę i ociąga, jeżeli słyszy powiedziane suchym językiem prawników: „Spowiadać się przynajmniej raz na rok“. Ale trudnoby to było zrozumieć, jeżeliby dusza chciała się zamknąć i przed zbawczemi ranami Chrystusa.

Mój drogi! Jeżeli ci trudno przychodzi odbyć drogę wielkanocną, to posłuchaj jednej rady: Pomyśl krótko i szczerze o stanie swego sumienia — a potem niemyśl nic! Ani o konfesjonale! Ani o księdzu! Ani o widzach! Ani o upokorzeniu! Ani o nauce z jej pociechami i naganami! Ani o swoich wewnętrznych trudnościach! Tylko myśl o jednem, tylko patrz na jedno: jak Chrystus z Swemi jaśniejącemi ranami czeka na twą duszę, jak On Swemi przebitemi rękami chce do Swego przebitego serca przyciągnąć i uczynić zmartwychwstałym. Rany Chrystusa mówią ci, że bólu nie należy się lękać, jeżeli chce się zbierać radości zmartwychwstania. Rany Chrystusa mówią ci, że wszystko, wszystko może być przebaczone i jaśniejące — nawet najgorsze sprawy, nawet największa krzywda, nawet grzechy o pomstę do nieba wołające. Rany Chrystusa mówią ci, że ręce Zbawiciela pełne są światła i miłości, jeżeli już ręce kapłańskie, ręce ludzkie niekiedy są trochę szorstkie, może nawet bardziej szorstkie, niżby to być musiało. Rany Chrystusa mówią ci, czego twej biednej grzesznej duszy nie może powiedzieć żaden człowiek: „pokój niech będzie z tobą!“

Moi Drodzy! Nabierzmy odwagi: Pan ofiarował nam pokój w dniu wielkanocnym dwa razy, żeby nikt z nas koło sakramentu pokoju nie przeszedł bez uwagi i bez pokoju. Amen.

su na placu marsz. Focha, oraz wyświetlono wspaniały film, odtwarzający szczegóły życia z wioski murzyńskiej i bogactwa przyrody afrykańskiej.

Na zakończenie kongresu poszczególne delegacje zagraniczne składały sprawozdania. Delegację polską, która liczyła łącznie 18 osób z Poznania, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, a przez to wyróżniała się wybitnie liczebnością przyjmowana owacyjnie z wielkim entuzjazmem.

Zamknięcia Kongresu dokonał Nuncjusz Apostolski w Brukseli JE. Ks. Abp. Micara, błogosławiąc w imieniu „Papieża Misyj“ wyniki, osiągnięte w wytężonej i pełnej zapału pracy na Kongresie.

Życie katolickie w Stanach Zjednoczonych w opinji Europejczyka.

Interesujące uwagi o życiu katolickiem w Stanach Zjednoczonych kreśli na łamach „Catholic Times'a“ jezuita angielski, ks. Francis Woodlock. Dwadzieścia miljonów katolików Unji amerykańskiej żyje przeważnie w wielkich miastach; okoliczności tej życie katolickie zawdzięcza swoją silną strukturę organizacyjną. Bardzo liczne są kooperatywy katolickie różnych zawodów; dotyczy to przedewszystkiem New Yorku. Spostrzeżenie europejskie, że kobiety są pobożniejsze od mężczyzn, nie znajduje tu potwierdzenia: w kościołach amerykańskich widuje się mniej więcej tyluż mężczyzn, co i kobiet. Katolik w Ameryce jest człowiekiem praktykującym.

Liczba katolickich szkół początkowych wynosi przeszło 7.000, ilość szkół średnich religijnych i świeckich dosięga tysiąca: szpitali katolickich jest około 600. Wszystkie te instytucje są utrzymywane z dobrowolnych składek katolików amerykańskich. Około 100.000 chłopców i dziewcząt wychowuje się obecnie w katolickich szkołach średnich i wyższych. Nowojorscy jezuici w uniwersytecie Fordham i w szeregu zakładów filjalnych mają nie mniej niż 10.000 studentów, z których nie wszyscy są katolikami. Sam tylko wydział nauk prawnych i społeczno-ekonomicznych ma więcej studentów niż uniwersytet oksfordzki. Zadziwiający jest zapał, z jakim młodzież studjuje filozofję katolicką i apologetykę. Autor twierdzi, że studenci amerykańscy są żywsi i pracowitsi od angielskich. Młodzi ludzie, wchodząc w życie samodzielne, tracą często zainteresowania duchowe. Lepiej ta sprawa przedstawia się, jeżeli chodzi o studjującą młodzież żeńską, mimo, że prawie wszystkie dziewczęta amerykańskie po opuszczeniu szkoły szukają zajęcia i znajdują je. Nierzadko też zdarza się, że studentka, poślubiwszy studjującego młodzieńca, budzi w nim zamiłowanie do spraw wyższych niż dolar i sport. Studja nad filozofją katolicką są ważnym czynnikiem wychowawczym, dla którego uniwersytety protestanckie i bezwyznaniowe nie mają odpowiedniego przeciwważnika. Wysoki poziom nauczania w szkołach katolickich w ostatnich latach podniósł się jeszcze bardziej. Należy oczekiwać wzrostu liczby nawróceń. Taką nadzieją nie może się poszczycić żadne z wyznań niekatolickich w Ameryce.

Potęga filmu.

Na całym świecie istnieje 51.103 kino-teatrów, które odwiedza dziennie około 10-ciu miljonów ludzi. Tak olbrzymi rozwój kinematografji dokonał się w ciągu krótkiego okresu czasu trzydziestu lat. Film stał się istotnie ważnym czynnikiem w życiu kulturalnem ludzkości. Mierzyć się z nim może jedynie radjo, dzięki swej zdolności oddziaływania na masy, a już stanowczo ustępują mu prasa i teatr. Jak długo i jak często trzeba będzie jeszcze powtarzać tę rzecz, oddawna już uznaną i nie dającą się zaprzeczyć, by także i katolikom uwidocznić wielkość i ważność czekających ich na tem polu zadań? Wprawdzie już i to ma znaczenie, co zrobiono w poszczególnych krajach, to, że wyzbyto się zwykłej poprzednio metody potępień i samego tylko krytykowania i przystąpiono do pracy pozytywnej. Ależ ile jeszcze pozostaje do zrobienia! Przedewszystkiem należy wyraźnie uświadomić sobie ideę przewodnią: chodzi nietylko o to, żeby produkować wyłącznie filmy religijne, które zresztą zawsze powinny stać na wysokim poziomie doskonałości artystycznej i technicznej: równie ważne jest przeniknięcie do kin, które nie posiadają marki „katolickiej“. Dlatego konieczne jest filmowanie również materjału świeckiego, nie mającego na celu żadnej z góry określonej tendencji. Muszą istnieć filmy, które z powodu swej doskonałości technicznej i fascynującej akcji będą tak samo ściągały publiczność, jak i filmy sensacyjne, słusznie przez krytykę katolicką odrzucane. Filmy takie będzie chętnie wyświetlał każdy kino-teatr. Muszą one być nie prostem zestawieniem obrazów, lecz dziełami sztuki, osnutemi na podłożu głębokiej znajomości istoty filmu i w każdym punkcie liczącymi się z katolickim poglądem na świat.

Z całej Polski.

Chrześcijański uniwersytet robotniczy w Łomży. Dnia 14 kwietnia r. b. w sali „Rozwoju“ odbyło się otwarcie uniwersytetu robotniczego, chrześcijańskiego. Po zagajeniu przez prezesa p.

mec. Ryntflajsza zabrał głos Ks. Biskup Łukomski, który w gorących słowach zobrazował potrzebę takiej placówki w Łomży. „Uniwersytet chrześcijański — mówił Dostojny Pasterz — ma dać czystą prawdę, niezatrutą ubocznymi względami, ma nauczyć zorganizowanej pracy w służbie Kościołowi i narodowi“. Następnie przemówił p. Antoni Chaciński, szkicując w swym referacie rolę podobnej instytucji. Na zakończenie przemówił ponownie Ks. Biskup, wskazując na pożytek tworzenia poszczególnych grup słuchaczy, stosownie do ich zainteresowania, jak to Ks. Biskup zdołał już sam doświadczyć, gdy jako proboszcz w Poznańskiem, urządzał podobne kursy dla dziatwy, młodzieży i starszego społeczeństwa. Na otwarciu obecnych było około 300 osób, wśród których panował nastrój podniosły. Jest nadzieja, że zapał nie zgaśnie, gdyż nad sprawą czuwa zgrany zarząd oraz Dostojny Protektor, Ks. Biskup, który na ten cel przyszedł nawet z doraźną pomocą pieniężną.

Remont katedry w Sandomierzu. Przepiękna katedra sandomierska, ufundowana około 1360 r. przez Kazimierza Wielkiego, poniosła podczas ostatniej wojny niewielkie wprawdzie, ale dotkliwe uszkodzenia. Cały mianowicie dach tej czcigodnej świątyni został posiekany bardzo gęsto odłamkami pocisków armatnich tak, że w roku zeszłym wynikła gwałtowna potrzeba nowego nakrycia, bowiem stary dach, podziurawiony. ze zniszczonem w wielu miejscach wiązaniem drzewnem, nie dawał dostatecznej ochrony przed opadami. Przystąpiono więc do remontu i dziś wspaniała świątynia oraz dzwonnica zostały odrestaurowane. Prócz tego odświeżono domy obydwu księży biskupów. Koszt wszystkich tych robót przekroczył sumę stu tysięcy złotych.

Szczupłość funduszów, jakiemi rozporządzała władza diecezjalna, nie pozwoliła na rozpoczęcie restaurac,i wnętrza katedry, które nie mniej oczekuje odnowienia. Nie wszystkie jeszcze freski, któremi polecił przyozdobić prezbiterjum Władysław Jagiełło, zostały odkryte z pod tynku. Oryginalne bardzo i chyba jedyne w swym rodzaju obrazy, upiększające wokół ściany, a przedstawiające sceny z martyrologjum, tak żywo przypominające kościół San Stefano Rotondo w Rzymie, pochodzący z 6-go wieku, — domagają się rychłych zabiegów konserwatorskich. Znać również ząb czasu i na pięknem rokokowem umeblowaniu katedry.

I-szy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Poznaniu. Przygotowania do ogólnopolskiego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu idą w szybkim tempie. W tym tygodniu odbyło się zebranie sekcji literacko-prasowej pod przewodnictwem ks. infułata Kłosa. Ustalono listę osobistości i wydawnictw, które mają być proszone o wzięcie udziału w pracach sekcyjnych, pozatem uchwalono wydać jednodniówkę z głosami wybitnych pisarzy katolickich. Na głównego referenta tej sekcji proszono JE. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza ze Lwowa.

Kierownik sekcji unjonistycznej, ks. kan. Rutkowski, organizuje komitet ogólny, do którego będą zaproszeni wybitni działacze unjonistyczni, oraz wysyła zaproszenia do biskupów obrządku grecko-katolickiego i ormiańskiego o wzięcie udziału w kongresie oraz o odprawienie podczas kongresu nabożeństw w tych obrządkach w jednym z kościołów poznańskich.

Z świata katolickiego.

Polska pielgrzymka nauczycielstwa i młodzieży w Rzymie. W zeszłym tygodniu udała się do Rzymu polska pielgrzymka nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, zorganizowana przez Związek Diec. Kół Księży Prefektów. Protektorat nad pielgrzymką objąć raczył JEm. Ks. Kardynał Kakowski, zaś kierownictwo jej spoczywa w rękach ks. prefekta dra J. Kowalińskiego.

Pielgrzymka, której zasadniczym celem było złożenie czci i synowskiego hołdu Ojcu św. Piusowi XI z okazji Jego jubileuszu kapłańskiego, zabawiła w Rzymie przez cały Wielki Tydzień i uczestniczyła w słynnych wielkotygodniowych nabożeństwach w Wiecznem Mieście.

Udział w pielgrzymce brało 135 osób, księży prefektów, nauczycieli i nauczycielek oraz uczniów i uczennic gimnazjów z wszystkich dzielnic Polski.

W poniedziałek wielkanocny, 21-go bm., pielgrzymka opuściła Rzym, kierując się do Florencji; w drodze powrotnej do kraju zwiedziła Wiedeń. Powrót do Warszawy nastąpił w dniu 26 kwietnia br.

Udział Polaków w Kongresie Eucharystycznym w Kartaginie. Jak nas informują, tegoroczny udział Polski w międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Kartaginie zapowiada się bardzo licznie: zgłoszenia na pielgrzymkę doszły prawie do liczby 150 osób.

W najbliższych dniach wyrusza z Polski polska pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie. Pomiędzy jej uczestnikami będa: JEm. Ks. Kardynał Prymas Hlond, Księża biskupi: Dr. H. Przeździecki, Okoniewski, Radoński, Łukomski i Kubicki. Z Warszawy wyjechali już w tym kierunku księża prałaci Fajęcki, radca kurji Metropolitalnej i ks. prefekt Radkowski oraz szereg przedstawicieli diecezyj i kapituł. Na kongresie działać będzie sekcja polska pod kierunkiem księcia Sapiehy. Referaty wygłoszą JE. Ks. Biskup Dr. Przeździecki z Siedlec, ks. red. Cieszyński z Poznania, p. Puławski z Paryża i p. Pieńkowski, delegat „Odrodzenia“ z Warszawy. Protektor pielgrzymki Ks. Prymas wyjeżdża z Poznania dnia 22 bm. na Turyn i Rzym, gdzie będzie oczekiwał na przybycie pielgrzymki, która wyjedzie z Katowic. W dniu 2 maja ma się odbyć audjencja u Ojca św. W dniu 3 maja Ks. Prymas Kardynał Hlond odprawi nabożeństwo w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie. Dnia 4 maja odbędzie się wspólna Komunja św. w kościele św. Andrzeja u grobu św. Stanisława Kostki. Kierownikiem pielgrzymki w miejsce

ks. Cieszewskiego, który poważnie zachorował, Ks. Prymas mianował ks. dra Janickiego.

Analogiczna pielgrzymka Polaków z Francji wyrusza do Kartaginy pod kierownictwem ks. rektora Łagody i połączy się z wycieczką z Polski.

Z Rosji sowieckiej.

Deprawowanie dzieci. W związku z kampanją przeciwko świętom Wielkiej Nocy „Bezbożnik“ (Nr. 3 z marca rb.) ogłasza specjalne instrukcje dla nauczycieli szkół sow.:

Pierwsza grupa (dzieci od 8 do 10 lat): Nauczyciel winien skierować zapał dzieci ku świętu 1 maja i podniecać w nich chęć walki ze świętami religijnemi. Na 10 dni przed Wielkanocą należy rozpocząć propagandę, by w czasie świąt dzieci przychodziły do szkoły, tak, jak w dni powszednie. Trzeba poddawać dzieci badaniu, by dowiedzieć się, którzy rodzice czynią przygotowania do świąt. Trzeba wyjaśniać klasowy charakter święta 1 maja i kontrrewolucyjne znaczenie świąt Wtelkanocy. Należy również wyjaśniać rolę klasy popów i ich zawodu. Należy czytać dzieciom wyjatek z „Deklamatora bezbożników“ i zachęcać je, by się wyrzekły ciast wielkanocnych. Trzeba zorganizować grupę dzieci, która w czasic nabożeństw religijnych będzie wzywała lud, by nie dawał święcić tych ciast.

Druga grupa (dzieci od 9 do 12 lat): Rozpocząć akcję przeciwko świętom Wielkanocy możliwie najwcześniej. Wyjaśniać dzieciom, dlaczego nie powinny świętować Wielkanocy, czytać im opowiadania o wpływie popów, sekciarzy i kułaków. Organizować grupy dzieci do propagandy wśród rodziców; wyjaśniać pogański charakter Wielkanocy.

Trzecia grupa (dzieci od lat 10 do 14): Tłómaczyć dzieciom kontrrewolucyjną rolę duchowieństwa, przeciwstawiającego się socjalizacji, oraz znaczenie postępu przemysłowego w zakresie polepszania zbiorów, które nie zależą od Boga. Organizować grupy dzieci agitatorów. Rozpowszechniać za ich pośrednictwem literaturę antyreligijną. Czytać „Bezbożnika“ w czasie lekcyj i zaznajamiać dzieci z „krwawą historją Kościoła chrześcijańskiego“.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

KWIECIEŃ 1930.

27	N	**E 1 po W.**	14	**F. 1 po W.**
28	P	Witalisa	15	Arystarcha
29	W	Piotra m.	16	Ahapji m.
30	S	Katarzyny S.	17	Symeona
1	C	Filipa	18	Joana prep.
2	P	Zygmunta	19	Joana Weł.
3	S	**Konstyt. 3 Maja**	20	Fteodora

Przygotowanie do godnego przyjęcia św. Sakramentu Bierzmowania. J. E. Ks. Arcybiskup co roku udziela św. Sakramentu Bierzmowania w pierwszy i drugi dzień Zielonych Świątek w kościele OO. Jezuitów. Kobiety i panny, dotychczas nie bierzmowane, zechcą zgłosić się w Zakł. św. Teresy, ulica Leona Sapiehy, gdzie WWSiostry Opatrzności, w każdą niedzielę i święto, począwszy od niedzieli białej (przewodniej) aż do niedzieli Zielonych Świątek między godz. 3·30 a 4-tą, będą przygotowywały kobiety i panny do godnego przyjęcia św. Sakramentu Bierzmowania.

Z powodu oktawy Zmartwychwstania Pańskiego odpust św. Wojciecha w kościółku św. Jana Chrzciciela przy starym rynku odłożony został na 30 kwietnia b. r. Porządek nabożeństw jest następujący: Rano Msze św. od godz. 7, o godz. 10 Suma z kazaniem. Nieszpory o godz. 5 popoł. również z kazaniem. Odpust zupełny dla tych, którzy w tym dniu przystąpią do spowiedzi i Komunję św. godnie przyjmą.

Zapowiedzi.

Od 21/IV do 26/IV 1930.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji św. Elżbiety. 1) Skulski Jan i Anna Dziuba, Trauguta 1 a. — 2) Kozak Franciszek i Marja Kuźma, Gródecka 127. — 3) Skrobacz Franciszek, prof. gimn., Kętrzyńskiego 57 i Marja Stefanja (2 im.) Schreiber, nauczycielka w Sygniówce.

W parafji św. Anny. 1) Wawrzyniec Przygoda i Anna Bojanowska. — 2) Edmund Marciniak i Michalina Hnidyn. 3) Franciszek Kozak i Marja Kuźma. — 4) Stanisław Rychłowski i Emilja Krowicka. — 5) Edward Skwarczyński i Czesława Pakuła. — 6) Stanisław Żurowski i Joanna Bordzińska.

KRONIKA STRYJSKA.

We środę dnia 30 kwietnia rozpoczyna się nabożeństwo majowe, codziennie nieszpory o godzinie 18-tej (6-tej wieczorem) przez cały maj. W piątek jako pierwszy piątek miesiąca o godz. 8-mej uroczyste nabożeństwo do Serca P. Jezusa. W sobotę uroezystość M. B. Królowej Korony polskiej.

Zapowiedzi: 1) Huk Grzegorz urodz. w Babiczach podr. i Kazimiera Böhm urodzona w Smolnicy. 2) Bauder Kazimierz urodzony w Śniatynie i Stanisława Marja Stecher urodzona w Bobowej.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61.